

# Pracownicza Demokracja

Grudzień 2023

Nr 276 (329 )

Cena: 2 zł

## W numerze:

- \* Tusk nie jest naszym przyjacielem
- \* Palestyna i Ukraina – oblicza imperializmu
- \* Czas na demobilizację!  
Protesty w Rosji i Ukrainie
- \* Jak skrajna prawica wygrała wybory  
holenderskie i argentyńskie?
- \* Ropa naftowa, imperializm i chaos  
klimatyczny

# Z Palestyną

# do



# zwycięstwa!



# Palestyna i Ukraina – oblicza imperializmu

**Dwa oblicza imperializmu. Jedno to masakra ludności w Strefie Gazy połączona ze starciami bojowników palestyńskich z wojskiem izraelskim. Drugie – ponad 1000 km frontu wojny rosyjsko-ukraińskiej. Walka Palestyńczyków to klasyczny przykład ruchu antykolonialnego, gdzie słabo uzbrojeni bojownicy walczą z potęgą militarną wyposażoną w najnowocześniejsze samoloty i czołgi.**

Wojna rosyjsko-ukraińska przypomina z kolei działania na froncie zachodnim I wojny światowej, z koszmarami śmierci w okopach i stosami trupów, którymi okupione jest zdobycie kilku kilometrów terenu. Dokładnie to I wojna w połączeniu z nowoczesną technologią – wszechobecnymi dronami, uderzeniami daleko za linią frontu, a ostatnio stosowaniem na masową skalę przez obie strony amunicji kasetowej, która rozrzucając mniejsze subpociiski, będzie zabijać cywilów długo po zakończeniu walk.

Wspólnym mianownikiem jest tu niewątpliwie imperializm, choć jego oblicza są różne. Różnice te zachodni sponsorzy obu wojen chcą na swój sposób zacierać. Stąd obrażające ludzki rozum porównania w stylu wypowiedzi amerykańskiego prezydenta Joe Bidena z 18 listopada, że

„zarówno Putin, jak i Hamas walczą o wymazanie z mapy sąsiedniej demokracji”. Niemal te same słowa wypowiadała miesiąc wcześniej (19 października) szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen: „Rosja i Hamas są takie same”, więc musimy chronić „demokracje” w Izraelu i Ukrainie.

## Ludobójstwo kolonialne i rywalizacja imperiałów

Różnice między oboma wojnami są jednak oczywiste, i to nie tylko w wymiarze klujących w oczy podwójnych standardów „wspólnoty międzynarodowej”. Izrael jest kolonialnym państwem osadniczym, które dokonuje ludobójstwa kolonizowanej i okupowanej przez siebie ludności. Jego celem jest wykorzenienie wszelkich form palestyńskiego oporu, najlepiej poprzez wyniszczenie samych Palestyńczyków realizowane w połączone ze sobą strategie masowego mordu, wypędzania i podporządkowania. Hamas – choćby nie podobało nam się wiele aspektów jego polityki – jest częścią palestyńskiego ruchu antykolonialnego.

Państwa zachodnie, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, wspierają Izrael, aby utrzymywać lojalny wobec siebie przyczółek w strategicznym regionie świata bogatym w ropę naftową. Za USA idą państwa

Unii Europejskiej. Odkrycie znacznych zasobów gazu ziemnego we wschodniej części Morza Śródziemnego wsparcie to tylko umacnia. Podobnie jak ogłoszone we wrześniu porozumienie o budowie nowego szlaku handlowego z Indii przez państwa arabskie i Izrael, opiewanego przez von



der Leyen jako „korytarz handlowy, który pomógłby zmniejszyć ryzyko dla wszystkich naszych gospodarek, włączając w to nadmierną zależność od Chin”.

Rosja jest z kolei imperialistycznym rywalem USA, który dokonał inwazji na Ukrainę, by nie dopuścić do utraty wpły-

wów na obszarze widzianym jako własna „bliska zagranica”. Jeszcze przed pełnoskalową wojną aparat państwowy Ukrainy, także w wymiarze militarno-wywiadowczym, coraz ściślej wiązał się z mocarstwami zachodnimi. Wojna spotęgowała tylko uczynienie z Ukrainy państwa klienckiego Stanów Zjednoczonych, które wykorzystała okazję do prowadzenia wojny zastępczej, by uderzyć we wpływ Rosji i umocnić własną hegemonię nad zachodnimi sojusznikami. Wymowne jest, że to ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski 9 października, na Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, jako pierwszy przywódca porównał Rosję i Hamas, twierdząc, że ich „istota jest taka sama”. Nie jest to zaskoczeniem, skoro już w kwietniu 2022 r. Zełenski mówił, że Ukraina ma się stać „dużym Izraelem”.

Biden, przekonując o konieczności dodatkowych miliardów dolarów pomocy wojkowej dla Ukrainy i Izraela, stwierdził 20 października, że „to mądra inwestycja, która przyniesie korzyści amerykańskiemu bezpieczeństwu przez pokolenia”, i „pomocze nam chronić amerykańskich żołnierzy przed niebezpieczeństwem”. Gdy inni realizują mocarstwowe interesy Stanów Zjednoczonych, krew dla władców z Waszyngtonu zawsze będzie tania.

## Czas na demobilizację! Protesty w Rosji i Ukrainie

**I w Rosji, i w Ukrainie odbywają się niewielkie protesty na rzecz demobilizacji żołnierzy. Po obu stronach frontu protestują głównie kobiety z dziećmi – bliscy zmobilizowanych.**

W Moskwie, 7 listopada, przy okazji wiecu „oficjalnej” i prowojennej Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej (KPRF), około 30 kobiet rozwinęło plakaty z napisami: „Pora na zmobilizowany powrót do domu” i „Żadnej mobilizacji na czas nieokreślony”. Po kilku minutach zostały otoczone przez policję, ale nie dokonano żadnych aresztowań.

Na 19 listopada protest planowały żołnierskie żony w Krasnojarsku, skrzykując się na Telegramie, ale zostały poinformowane, że protest będzie nielegalny z powodu zakazu zgromadzeń w związku z przepisami covidowymi. W samym tym dniu protest odbył się jednak w Nowosybirsku.

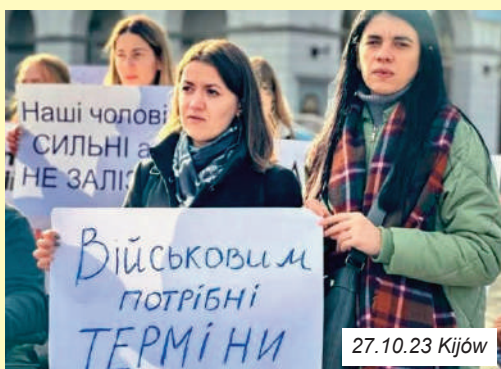
W Ukrainie protesty miały miejsce 27 października i 12 listopada. Objęły one wiele miast, m. in. Kijów, Odessę, Lwów, Tarnopol, Iwano-Frankiwnsk, Zaporozże, Krzywy Róg, Dniepr, Czerniowce i Połtawę. Głównym hasłem protestujących był powrót do domu żołnierzy walczących na froncie.

To wciąż niewielkie akcje, których uczestniczki nie uderzą frontalnie w dominującą ideologię konieczności prowadzenia wojny. Są jednak ważnym sygnałem wyłomów w hurramilitarystycznym monolocie. Szczególnie jeśli połączymy te wydarzenia z dużą liczbą „dekowników” starających się uciec od wojska po obu stronach granicy.

### Ucieczka od wojska

Wymowne były słowa rosyjskiego generała-porucznika w stanie spoczynku Wiktora Soboliewa, członka Komisji Obrony Dumy Państwowej z KPRF, opublikowane 8 listopada na rosyjskim kanale RTVI:

„Wczoraj otrzymałem wiele prośb, głównie od żon wojskowych, z pytaniami o rotację, kiedy nastąpi wymiana zmobilizowanych. Mówią, że walczą od roku, choć od roku jeszcze nie walczą. Otrzymują pieniądze od momentu powołania do wojska, ale w najlepszym razie zaczęli walczyć w styczniu. To jeszcze nie rok. Popatrzcie sami: żeby wymienić 300 tys.,



trzeba przeprowadzić kolejną częściową mobilizację, prawda? Ostatnim razem, gdy się zmobilizowaliśmy, powołaliśmy 300 tysięcy, 600 tysięcy uciekło. Niektórzy mówią, że więcej, ale na pewno uciekło 600 tys.”

Soboliew narzekał też na brak odpowiedniego „wychowania wojskowo-patriotycznego młodych ludzi” powodującego, że w przypadku ogłoszenia kolejnej częściowej mobilizacji nie będzie kolejek do komisji poborowych.

Ucieczki od wojska są także powszechne po stronie ukraińskiej. 20 listopada austriacka gazeta *Exxpress* doniosła, opierając się na danych Eurostatu, że od początku pełnoskalowej wojny w Ukrainie do państw Unii Europejskiej (oraz Szwajcarii, Norwegii i Liechtensteinu) wyjechało z Ukrainy ok. 650 tys. mężczyzn w wieku poborowym (18-60 lat). W samych Niemczech zarejestrowano ich blisko 190 tys. W państwie tym przebywać ma ponadto 100 tys. niezarejestrowanych osób z tej kategorii.

Według sekcji ukraińskiej kanału informacyjnego BBC, na podstawie danych otrzymanych od władz Rumunii, Mołdawii, Polski, Węgier i Słowacji, od lutego 2022 r. do 31 sierpnia 2023 r. granicę Ukrainy z krajami sąsiadującymi nielegalnie przekroczyło 19740 osób. Jednocześnie oficjalne doniesienia władz w Kijowie mówią, że za próbę ucieczki za granicę przed poborem zatrzymanych zostało 21 113 osób. Większość z nich (14 313) próbowała przekroczyć zieloną granicę pieszo lub płynąc przez rzeki. Pozostali wykorzystywali fałszywe dokumenty.

Pod wpływem protestów, jak i „pata” na froncie, jak to określił (ku irytacji prezydenta) głównodowodzący wojsk ukraińskich gen. Walery Żaluzhny, władze polityczne Ukrainy postanowiły zająć się problemem demobilizacji. Zając się jed-

nak w sposób, który może ich problemy pogłębić. 24 listopada Zełenski wyznaczył tygodniowy okres na przygotowanie nowego planu mobilizacji. W tym samym dniu ukraiński serwis RBK-Ukraina doniósł, że kilka regionów kraju już ją nasiliło. Jak pisało: „W szczególności w obwodzie chersońskim policja otrzymała polecenie wzmożenia poszukiwań poborowych. Także na terenie obwodu lwowskiego pracownicy terytorialnych ośrodków wer-



bunkowych i pomocy społecznej zostali zobowiązani do sprawdzania dokumentów poborowych.”

Informacje te zbiegły się w czasie z kolejnymi doniesieniami na temat rozmów o zakończeniu wojny prowadzonych w Turcji pod koniec marca 2022 r. Dawid Arachamia, jeden z ówczesnych ukraińskich negocjatorów i szef frakcji parlamentarną partii Zełenskiego, potwierdził 24 listopada, że do zawarcia porozumienia blisko było, a głównym postulatem Rosji była gwarancja niewstąpienia Ukrainy do NATO. Zachodni sojusznicy odwołali jednak władze ukraińskie od jego zawarcia.

Fakt, że wszystko mogło się skończyć kilkaset tysięcy zabitych temu z pewnością nie pomoże nakręcać wojennego entuzjazmu.

Str. 2: Filip Ilkowski



# Aborcja po wyborach – wciąż trzeba walczyć

**Liberałowie zbijają wyborczy kapitał na gniewie kobiet**

Gdy w sierpniu 2022 r. jeden z uczestników Campusu Polska poprosił Donalda Tuska o deklarację w sprawie tego, co Platforma zamierza zrobić w kwestii aborcji, usłyszał, że aborcja jest decyzją kobiety, a nie księdza, prokuratora, policjanta czy działacza partyjnego. Wywołany wówczas do tablicy Tusk dawał następujące gwarancje:

*„Zapisałoby to jako konkretny projekt i będziemy gotowi zaproponować to Sejmowi pierwszego dnia po najbliższych wyborach do parlamentu. Tam jest zapisane aborcja do 12. tygodnia, a decyzja wyłącznie kobiety. [...] Nikt nie daje nikomu większego moralnego prawa do rozstrzygnięcia o kwestii aborcji niż kobieta sama sobie, bo to ona jest odpowiedzialna za swoje zdrowie, zdrowie płodu, za szczęśliwe donoszenie tej ciąży, za wychowanie później tego dziecka [...] A więc aborcja decyzją kobiety do 12. tygodnia i ten zapis jest jakby sformułowany już jednoznacznie w programie Platformy” [...] Ja w tych sprawach będę bezwzględnie egzekwował swoją pozycję w Platformie w czasie kształtowania list do parlamentu. Jeśli ja tutaj dzisiaj mówię, że my gwarantujemy kobietom podejmowanie tej decyzji, to nie będę chciał się później wstydić dlatego, że ktoś będzie reprezentował inne zdanie, będąc z naszych list. Znaczy to macie zagwarantowane.”*

Nie byłoby tej deklaracji ze strony konserwatywnego lidera, gdyby nie masowe protesty kobiet po ogłoszeniu przez pisowski Trybunał Konstytucyjny wyroku, który drańsko zaostrzył przepisy aborcyjne. Presja pochodząca od setek tysięcy kobiet demonstrujących w największych miastach, ale również w mniejszych ośrodkach w całej Polsce, przełożyła się na znaczące tąpnięcie w sondażach partii rządzącej.

PiS miał już nigdy nie odbudować ponad 40% poparcia, którym ta partia cieszyła się przed ogłoszeniem wyroku i ostatecznie stracił władzę w wyborach parlamentarnych w październiku 2023 r.

Antyrządowe, wojownicze nastroje w ruchu kobiecym, które utrzymywały się jeszcze długo po przejściu największych fal protestów żądających liberalizacji prawa aborcyjnego, wykorzystała liberalna opozycja, zrezygnując z pozycjonując się w duchu twardego anty-PiS. Jednak w duchu prochoice już niekonsekwentnie i bez przekonania, pod widocznym przymusem i bez uznania roli odegranej w tej sprawie przez masową, oddolną mobilizację.

W programie wyborczym Koalicji Obywatelskiej „100 konkretnych na pierwsze 100 dni rządów” znalazł się wprawdzie zapis potwierdzający złożoną przez Donalda Tuska obietnicę odnośnie do legalności aborcji do 12. tygodnia. Dodatkowo zapowiedziano, że żaden szpital działający w ramach NFZ nie będzie mógł zaskłonić się klauzulą sumienia i odmówić zabiegu. Jednak na ostatniej prostej przed wyborami politycy Koalicji Obywatelskiej najwyraźniej umówili się, że nie będą używać słowa „aborcja”.

## Manewry w końcówce kampanii wyborczej

Rezygnując z jednoznacznego przekazu dotyczącego dawanych wcześniej gwarancji legalizacji przerywania ciąży do 12. tygodnia, partia Tuska i jej koalicjanci liczyli zapewne na to, że kampania anty-PiS nabrała już na tyle rozpędu, że można bezpiecznie zacząć wygaszać oczekiwania.

Na odbywającym się miesiąc przed wyborami, głośnym wydarzeniu kampanijnym – Kongresie Programowym Koalicji Obywatelskiej – i w trakcie słynnej telewizyjnej debaty przedwyborczej z udziałem przedstawicieli wszystkich ogólnopolskich



11.11.23 Warszawa. Kontra wobec zorganizowanego przez faszystów Marszu Podłości.

komitetów wyborczych, Donald Tusk w sprawie aborcji milczał jak zakłęty. Uciekał się jedynie do natchnionych frazesów o „godności polskiej kobiety”:

*„Nie będziemy czekać dłużej. W ciągu pierwszych stu dni odbudujemy świat przepisów taki, który godność polskiej kobiety znowu wyniesie do rangi jednych z najważniejszych w całym życiu publicznym. Polskie kobiety będą miały prawo, co chyba wydaje się zupełnie oczywiste, te, które będą spodziewały się dziecka, będą mogły liczyć na to, że w szpitalu czeka je opieka, pomoc, taka lojalność ze strony państwa, ze strony szpitala wobec tej kobiety. Każda Polka będzie miała prawo do bezpłatnych badań prenatalnych i to polska kobieta zdecyduje o swoim macierzyństwie. W ciągu pierwszych stu dni Polki odzyskają swoją godność, swoje miejsce, swoje szczęście.”*

Mimo wyraźnie zarysowującego się w końcówce kampanii braku determinacji lidera KO w doprowadzeniu do realizacji postulowanego przez ruchy kobiece prawa do legalnej, bezpiecznej i darmowej aborcji, ugrupowania opozycyjne pokonały

w wyborach antykobiece PiS. Partia rządząca uzyskała jednak w wyborach najlepszy wynik spośród wszystkich ugrupowań.

## „Cicho już byliśmy” – to wyzwanie, które trzeba rzucić nowej władzy

W umowie koalicyjnej zwycięskich ugrupowań nie znalazła się deklaracja o legalizacji zabiegu przerywania ciąży do 12. tygodnia. Na taki zapis nie zgodziła się Trzecia Droga, a Koalicja Obywatelska i Lewica sprawiają wrażenie, że wycofanie się z tej kluczowej obietnicy nie ma dla nich większego znaczenia. „Cicho już byliśmy” – to jedna z tych kampanii, która zmobilizowała wyborców, by głosować przeciwko Prawu i Sprawiedliwości. W nierozważnym dorozumieniu z nią było prawo kobiet do decydowania o swoim ciele, za legalną, bezpieczną i darmową aborcją.

Ten slogan nie przedawnił się wraz z dojściem do władzy nowej koalicji rządzącej. Wykorzystajmy go do pokonania tych, którzy po raz kolejny zdradzili kobiety.

Agnieszka Kaleta

# Tusk nie jest naszym przyjacielem

**Farsa związana ze zmianą rządu trwa. Powinniśmy jednak postawić sprawę jasno. Nowy rząd Tuska nie jest „naszym” rządem. Nie chodzi jedynie o złamane obietnice w sprawie aborcji.**

To rząd, który – tak jak robił poprzedni rząd PiS – będzie atakował pracowników, gdy zawalczą o lepsze życie, np. o wyższe płace, przeciw zwolnieniom, cięciom i atakom na związkowców.

PiS był zaciekle rasistowski, rząd Tuska również będzie prowadził rasistowską politykę. Nie zmienia tego fakt, że będzie bardziej przyjazny wobec Unii Europejskiej. Wręcz przeciwnie. Negocjacje UE w sprawie paktu o migracji i azylu wkraczają w ostatnią fazę. Po ich zakończeniu policja i służby graniczne będą mogły zmuszać osoby „wyglądające na migrantów” do poddania się kontroli nie tylko na granicy, ale także w

dowolnym miejscu w kraju UE. Rasistowskie prześladowania i tak mają miejsce w każdym kraju Unii. Pakt je zintensyfikuje.

Celem Unii jest wzmocnienie zachodniego imperializmu (patrz strona obok), w tym potęgę wielkiego biznesu europejskiego.

Dlatego mylił się poseł Partii Razem Maciej Konieczny, gdy stwierdził na platformie X: „Sami nie poradzimy sobie z globalnymi wyzwaniami. Nasze bezpieczeństwo, sprostanie kryzysowi klimatycznemu, realne opodatkowanie wielkich korporacji, ochrona naszej wolności przed zakusami wielkiego biznesu zależą od siły i sprawności europejskiego projektu. Lewica to rozumie.” My mówimy coś wprost odwrotnego: trzeba budować lewicową opozycję wobec UE, a nie udawać, że jest ona siłą postępującą.

## Partia Razem i Tusk

Partia Razem nie ma jasnego stanowiska wobec rządu Tuska. Gdy posłanka Razem Marcelina Zawisza powiedziała w podcaście „Wybory kobiet”: „Będziemy opozycją do Donalda Tuska” spowodowało to konsternację w protokolowych mediach. Kilka dni później liderka Partii Razem Magdalena Biejał czuła, że musi podkreślić na antenie TVN: „Ten rząd nadal ma nasze pełne poparcie i nasz kredyt zaufania, który mu udzielamy”.

To zamieszanie nie jest jednak dziełem przypadku, a wynikiem strategii parlamentarnej Razem.

Rząd Tuska stanie na czele kapitalistycznego państwa, którego celem jest skuteczniejsza ekonomiczna i militarna konkurencyjność – czyli większy wyzysk pracowników i pracowni. Celem lewicy powinna być walka z tym wyzyskiem i jego ostateczne zakończenie. Tusk jest więc naszym wrogiem, nie przyjacielem.

Pomimo tej krytyki chcemy współ-



27.11.23. Magdalena Biejał (z lewej).

pracować z ludźmi Razem (i nie tylko) wokół różnych spraw, takich jak solidarność ze strajkującymi, zmiana klimatu, antyrasizm i antyfaszizm, obrona osób LGBT+ i walka o prawa do aborcji.

Czas budować organizację socjalizmu oddolnego, która stoi w jednoznacznej opozycji nie jedynie wobec PiS-u, lecz również wobec Tuska i jego rządu.

Andrzej Żebrowski

Jeśli się zgadzasz, skontaktuj się z nami: [pracdem@g02.pl](mailto:pracdem@g02.pl)



# Jak skrajnie prawicowa partia Wildersa PVV wygrała wybory holenderskie?

Główny nurt lewicy nie jest żadną alternatywą

22 listopada Geert Wilders i jego Partia Wolności (PVV) wygrali wybory w Holandii. W 150-osobowym parlamencie zdobyli 37 mandatów. Sojusz GroenLinks/PvdA (Zieloni-Partia Pracy) zajął drugie miejsce z 25 mandatami, podczas gdy rządząca konserwatywna partia VVD zdobyła 24 mandaty.

Jeszcze kilka lat temu partia Wildersa wydawała się nie przystawać do rzeczywistości. PVV przeznaczone było miejsce w opozycji, a od 2017 roku nowa neofaszystowska partia, Forum na rzecz Demokracji (FvD), wydawała się zajmować jej miejsce.

FvD wygrała nawet wybory do Senatu w 2019 roku. Teraz wszystko się zmieniło. Dlaczego?

PVV zawsze obracała się wokół swojego lidera, Wildersa. Tymczasem FvD próbowała stworzyć ruch partyjny. Przywództwo FvD wyraźnie nawiązuje do tradycji faszystowskiej, ale jej szersza baza członkowska nie była jeszcze gotowa na zbudowanie otwarcie antysemitycznej i „naukowo rasistowskiej” partii. Po wygranych wyborach partię tę dotknęła seria wewnętrznych kryzysów.

Latem upadł czwarty rząd kierowany przez byłego lidera VVD Marka Ruttego.

VVD naciskała na swoich partnerów koalicyjnych, by szli na coraz większe ustępstwa w kwestii ataków na uchodźców, ograniczając nawet prawo dzieci uciekających przed wojną do znalezienia schronienia w Holandii.

Doprowadzając do upadku rządu w tej kwestii, VVD starała się uczynić migrację głównym tematem wyborów.

Miesiąc później VVD złamała swoje zobowiązanie do nietworzenia rządu z Wildersem. W ten sposób legitymizowali

media, które przedstawiały go jako polityka umiarkowanego. Przykładem tego było jego rzekome porzucenie wprost wyrażanego żądania „deislamizacji”.

Jednak w swoim programie wyborczym zatytułowanym: „Holendrzy z powrotem na pierwszym miejscu”, Wilders nadal wzywał do usunięcia „islamskich szkół, meczetów i Koranu”.

Jednocześnie rasizm Wildersa wobec muzułmanów i uchodźców stawał się coraz bardziej powszechny w głównym nurcie polityki. Większość partii prawicowych przyjęła ten sam kurs.

Premier Rutte, który chce teraz zostać liderem podżegaczy wojennych z NATO, razem z włoską premier Giorgią Meloni zawarł porozumienie z Tunezją. Porozumienie to umożliwiło państwu europejskim deportację części uchodźców do Afryki Północnej.

W międzyczasie Zieloni i PvdA wzięli udział w wyborach na wspólnej liście. Mieli nadzieję, że łącząc siły, uda im się przeciwdziałać spadkowi elektoratu.

To zadziało, ale tylko na podstawie przesunięcia się jeszcze bardziej na prawo. Lider Sojuszu Frans Timmermans porównał na przykład opór Hamasu przeciwko izraelskiej okupacji do „kultu śmierci”, przeciwstawiając go zachodniej „kulturze życia”.

Wszystkie inne lewicowe inicjatywy poniosły poważne straty.

W najbliższych tygodniach i prawdopodobnie miesiącach PVV przekaże się, czy będzie w stanie utworzyć rząd.

Jej rozpoznawalność zwróci uwagę na innych rasistowskich kandydatów, a także na Wildersa. Utworzenie rządu zajmie dużo czasu, ponieważ wszystkie partie muszą teraz prezentować się tak, jakby sprzeciwiały się rządzeniu z Wildersem. Proces ten może jednak i tak doprowadzić do powstania rządu kierowanego przez Wildersa.

Dla holenderskiej klasy rządzącej rząd Meloni służy jako potwierdzający to przykład.

Lewica jest w trudnej sytuacji, ale są teraz możliwości zjednoczenia różnych ruchów społecznych przeciwko skrajnej prawicy. W różnych miastach tysiące ludzi wyszło na ulice w kilka dni po wyborach. Sieci szeregowych pracowników i pracowników w związkach zawodowych są stosunkowo słabe, ale ruchy wokół sprawiedliwości klimatycznej i Palestyny dają poczucie pewności, że lewica jest w stanie zmobilizować wielu ludzi.

Ewout van den Berg

Tłumaczyła Patrycja Mermel

Autor artykułu jest redaktorem naczelnym „De Socialist”, gazety Międzynarodowych Socjalistów, siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Holandii.



23.11.23 Amsterdam. Demonstracja przeciwko Wildersowi.

rasistowskiego polityka, który w 2017 r. został skazany za mowę nienawiści z powodu nawoływania do czystek etnicznych ludności marokańsko-holenderskiej.

Nagle Wilders miał szansę rządzić, a jego zwolennicy nabrali więcej odwagi.

Wilders został dodatkowo włączony do głównego nurtu przez

## Argentyna: skrajnie prawicowy Javier Milei zwycięża w wyborach

Chce zmniejszyć wydatki państwa... i stworzyć wolny rynek ludzkich organów

Zwycięstwo Javiera Milei w drugiej rundzie argentyńskich wyborów prezydenckich 19 listopada pokazuje, że daleko jest do końca ery skrajnie prawicowych postaci pozujących na antysystemowych zbawicieli. Milei uzyskał 56% głosów, gdy obecny minister finansów Sergio Massa uzyskał 44%.

Kampania Milei skupiona była na obietnicy przyniesienia piły łańcuchowej do państwa, aby uciąć wydatki aż o 15% procent Produktu Krajowego Brutto. Oznacza to zniesienie programów ochrony zdrowia i walki z ubóstwem, na których polegają miliony.

Milei chce również „dolaryzację” gospodarki jako sposobu na radzenie sobie z rosnącą inflacją. W październiku roczny wzrost cen osiągnął 143%. Jeśli zostanie to zrealizowane, kraj zrezygnuje z argentyńskiego peso i zacznie używać dolara amerykańskiego jako waluty. Oznaczałoby to, że Waszyngton praktycznie zarządzałby gospodarką.

Podczas kampanii wyborczej Milei poparł działania na rzecz zakazu aborcji

i wezwał do legalizacji sprzedaży ludzkich organów. W pewnym momencie powiedział, że problemy Argentyny można śledzić od 1916 roku, kiedy to wszyscy mężczyźni zdobyli prawo głosu. Broni dyktatury wojskowej z lat 1976-1983, która zabiła lub „sprawiła, że zniknęło” do 30 000 osób.

Pierwszego dnia jako prezydent zobowiązał się do prywatyzacji krajowej spółki naftowej YPF, a także państwowej telewizji i radia. „Wszystko, co może być w rękach sektora prywatnego, będzie w rękach sektora prywatnego” – przyrzekł.

Ta obrzydliwa postać wygrała tylko dlatego, że jego przeciwnik zdradził



12.09.23 La Plata. Javier Milei z piłą łańcuchową.

obietnice, że stanie po stronie pracowników i biednych. Massa wywodzi się z partii peronistycznej opartej na populizmie Juana Perona, który był prezydentem w latach 1946-1955.

Peronizm twierdzi, że chce znieść

różnice klasowe i używa kamuflażu „interesu narodowego”. Ale interesów klasowych nie da się stłumić, a Massa sprawił, że biedni płacili, gdy on służył bogatym. Bankierzy i amerykański imperializm poparli Massę, ale wielu zwykłych ludzi postrzegало go jako przedstawiciela państwa, które było ich wrogiem.

Od 2018 r. ubóstwo wzrosło z poziomu 27% do objęcia 40% populacji. Załamały się płace pracowników. Osoby bez stałych umów o pracę odnotowały spadek wartości płac o prawie połowę od 2016 roku.

Prawdziwe bitwy odbędą się teraz na ulicach i w miejscach pracy. Prognozuje się, że inflacja osiągnie 210 procent do końca tego roku. Niewykluczone, że kraj wpadnie w spiralę, którą Argentyńczycy nazywają „el hiper” – hiperinflacji, która ogarnęła kraj pod koniec lat 1980.

Walka pracowników i ubogich będzie kluczowa, a Milei może nie okazać się tak silny, jak teraz udaje.

Charlie Kimber

Tłumaczył Marcel Mielańczuk



# Dlaczego Hamas cieszy się masowym poparciem w Gazie?

*Wielu Palestyńczyków postrzega Hamas jako najbardziej bezkompromisowe ugrupowanie ruchu oporu*

**Izraelskie ofensywy w Gazie – bez względu na skalę związanych z nimi okrucieństw i masowych mordów – często przebiegają ostrożnie i powoli.**

Dzieje się tak dlatego, że wojsko i rząd Izraela wiedzą, że wróg – Hamas – cieszy się tu szerokim poparciem społecznym, a w swoich szeregach ma dziesiątki tysięcy uzbrojonych bojowników.

Ugrupowanie, którego nazwa oznacza po arabsku „żarliwość”, objęło w 2006 r. władzę w Gazie, wygrywając przeprowadzone wśród Palestyńczyków wybory parlamentarne.

Otrzymało ono 73 ze 132 mandatów.

Organizacja prowadzi żłobki, jadalnie, biblioteki, kluby sportowe i kanał telewizyjny oraz wydaje magazyn dla dzieci.

Tego rodzaju usługi zaspokajają potrzeby zwykłych Palestyńczyków, którzy są głodzeni, nękan i mordowani pod izraelską okupacją.

Powstanie ugrupowania miało związek z powstawaniem na Bliskim Wschodzie ruchów islamistycznych pod szyldem Bractwa Muzułmańskiego. W Palestynie działa ono od 1946 r.

Od czasu powstania Hamas musiał wielokrotnie się przeobrażać, zmieniając swoją teorię, ideologię i politykę, aby dotrzymać kroku zwykłym Palestyńczykom i utrzymać poparcie społeczne.

Organizacja określiła swoje cele w tzw. Karcie wydanej w 1988 r. w trakcie trwającej pierwszej intifady [j. arab.: „powstanie” – przypis tłum.].

## **Porozumienie czy walka?**

Polityczni konkurenci wciąż mówili o porozumieniach z Izraelem i przekonali do prowadzenia negocjacji za pośrednictwem imperialistycznych mocarstw.

Hamas opowiadał się jednak za bezkompromisową walką.

Wezwał do zniszczenia Izraela, dżihadu przeciwko syjonizmowi oraz odrzucenia tzw. porozumień pokojowych, w tym porozumienia z Camp David z 1978 r.

Karta Hamasu wyrażała także wolę uczynienia z Palestyny państwa islamskiego. Były też fragmenty antysemickie wzywające do przemocy wobec Żydów.

Hamas zmienia jednak zapatry-

wania, gdy uznaje, że nie nadąża za przekonaniami mas palestyńskich. Ostatecznie w 2017 r. zaktualizował swoją Kartę.

Zniknęło z niej wezwanie do przekształcenia Palestyny w państwo islamskie. Zmiana ta przekonała świeckich Palestyńczyków, którzy obawiali się, że Hamas interesuje jedynie cele religijne. W 2006 r. jednym z ministrów z ramienia Hamasu został chrześcijanin.

Ugrupowanie uznało także, że stroną konfliktu jest „projekt syjonistyczny”, a nie Żydzi ze względu na wyznawaną przez nich religię. W Kar-

trzebie zaistnienia państwa palestyńskiego, co implikuje uznanie państwa Izrael.

## **Poparcie urosło, gdy zawiodła strategia OWP**

Zwycięstwo Hamasu w wyborach parlamentarnych w 2006 r. było wyrazem wściekłości na niepowodzenia Fatahu i Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP).

W następstwie Porozumień z Oslo z 1993 r. sytuacja Palestyńczyków na terenach okupowanych tylko się pogorszyła. Doświadczyli oni jeszcze większej biedy oraz wzmoczonych re-

W 1997 r. wybuchł skandal, gdy okazało się, że podatki pobierane w terminalu cargo na przejściu granicznym Karni w Gazie trafiają na jego prywatne konto bankowe.

Coraz częściej zwykli Palestyńczycy odkrywali, że interesy klasowe przywódców Fatahu nie są tożsame z ich interesami.

Ugrupowania islamistyczne na całym Bliskim Wschodzie, w tym Hamas, wyrosły także na niepowodzeniach – począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku – największych lewicowych partii znajdujących się pod wpływem stalinizmu.



*Zachodni Brzeg. Palestyński więzień przytula swoją matkę po zwolnieniu z izraelskiego więzienia podczas listopadowego zawieszenia broni.*

cie napisano: „Hamas nie prowadzi walki z Żydami dlatego, że są Żydami. Prowadzi ją z syjonistami, którzy okupują Palestynę. Jednak to syjoniści stale utożsamiają judaizm i Żydów ze swoim projektem kolonialnym i nielegalnym tworem”.

W tekście założycielskim ugrupowania rola kobiet w ruchu ograniczała się do wychowywania dzieci. Zapis ten został usunięty w 2017 r.

W 2021 r. Dżamila al-Szanti została pierwszą kobietą wybraną do biura politycznego ugrupowania. Jej nominacja była efektem dziesięcioleci kampanii prowadzonych przez członkinie Hamasu.

Chociaż przywódcy Hamasu zostali w końcu zmuszeni do ustępstw, nominacja al-Szanti nastąpiła w czasie, gdy kobietom nie wolno było głosować na członków biura politycznego.

Karta z 2017 r. przyniosła przy tym jedno duże ustępstwo – zapis o po-

presji ze strony państwa izraelskiego.

Od dłuższego czasu narastała niechęć do rządzącego Fatahu i jego przywódców. To oni reprezentowali Palestyńczyków przez ponad 50 lat i to oni podpisali Porozumienia, obiecując, że kompromisy przyniosą realne korzyści.

Gotowość Fatahu do negocjacji w sprawie palestyńskiego państwa stworzyła Izraelowi okazję do umocnienia apartheidu, co doprowadziło do jeszcze większego cierpienia i jeszcze większej nędzy wśród ludności.

Tymczasem Hamas znacznie lepiej wyrażał poglądy zwykłych ludzi, twierdząc, że Porozumienia są fikcją.

W coraz większym stopniu interesy i cele władz Fatahu różniły się z interesami i celami zwykłych Palestyńczyków.

Zapanowało zmęczenie korupcją przywódców Fatahu. Jednym z nich był Mohammed Dahlan – były szef sił bezpieczeństwa w Gazie.

## **Powstanie Hamasu a podstęp Izraela**

Czy Izrael sfinansował powstanie Hamasu? Co jakiś czas wraca teoria, jakoby Hamas był po prostu podstępem tworem syjonistów.

W latach 80. XX w. izraelski gubernator wojskowy generał brygady Icchak Segev powiedział gazecie „New York Times”, że Hamas i inne ugrupowania islamistyczne mogą stanowić „przeciwwagę” wobec organizacji świeckich, takich jak OWP i Fatah, a także wobec organizacji lewicowych.

Gubernator dodał, że do meczetów trafiały pieniądze przekazywane przez Izrael.

Jeśli plan faktycznie zakładał stworzenie politycznej alternatywy dla OWP, w spektakularny sposób przyniósł on skutki odwrotne do zamierzonych.

Tak czy inaczej pieniądze z Izraela nigdy nie mogły zapewnić Hamasowi takiego poparcia, jakim cieszy się on obecnie wśród palestyńskiej ludności. Dlatego Izrael jest obecnie znacznie bardziej zdeterminowany, by wspierać Mahmuda Abbasa i skora do współpracy Autonomię Palestyńską (AP).

AP zdarza się ścierać się z Izraelem, ale wykazuje się ona także gorliwością w pacyfikacji palestyńskiego oporu. W ciągu ostatniego miesiąca siły bezpieczeństwa PA wielokrotnie atakowały fizycznie protestujących.

**Sophie Squire  
Tłumaczył Łukasz Wiewiór**

*Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z [socialistworker.co.uk](http://socialistworker.co.uk) – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.*



# Tylko jedno państwo może przynieść Palestyńczykom wyzwolenie – wywiad z Ghadą Karmi

*Ghada Karmi urodziła się w Jerozolimie. Pełne gwałtu utworzenie państwa Izrael w 1948 r. zmusiło ją i jej rodzinę do udania się na wygnanie. Od tej pory stała się wiodącą pisarką i działaczką palestyńską. Ghada rozmawiała z brytyjską gazetą „Socialist Worker” na temat swej najnowszej książki: „Jedno państwo” – i o tym, dlaczego takie państwo jest jedynym rozwiązaniem kwestii palestyńskiej*

**Cóż złego jest w rozwiązaniu polegającym na utworzeniu dwóch państw – palestyńskiego i żydowskiego, dzielących między siebie przestrzeń?**  
Po pierwsze, takie rozwiązanie się nie dokonało. Dyskutowano o nim przez kilkadziesiąt lat i absolutnie nic z tego nie wynikło. Dlaczego? Czemu nic się nie wydarzyło? Mamy tu dwie kwestie. Przede wszystkim, gdzie w sensie geograficznym to palestyńskie państwo miałoby się znajdować?

Jeśli spojrzymy na mapę, dostrzeżemy natychmiast, że cały obszar Zachodniego Brzegu jest usiany żydowskimi osiedlami. Tak więc bez planowej akcji Izraela i jego sojuszników, mającej na celu usunięcie osiedli i oczyszczenie terenu, pod względem logistycznym takiego państwa utworzyć nie można. To się po prostu nie stanie.

A nawet gdyby likwidacja tych wszystkich osiedli była możliwa, to takie rozwiązanie nie byłoby dobre, gdyż to co ono proponuje, nie byłoby sprawiedliwe. Według niego 1/5 pierwotnej Palestyny byłoby przyznane Palestyńczykom, zaś Izrael powinien zachować 4/5 tego terytorium. 20% obszaru – czyli Zachodni Brzeg, Gaza i Wschodnia Jerozolima – ma wystarczyć dla 7,5 miliona Palestyńczyków, podczas gdy 7 milionów żydowskich mieszkańców Izraela ma zatrzymać pozostałe 80%.

To rozwiązanie jest głęboko niesprawiedliwe. A przecież nie wzięliśmy tu pod uwagę pięciu do sześciu milionów uchodźców mieszkających obecnie w obozach uchodźczych ONZ, a którzy również są częścią społeczeństwa palestyńskiego. Ponadto mamy 2-3 miliony takich ludzi, jak ja, którzy zostali wypędzeni, i którzy też mają prawo do ojczyzny.

Dwa państwa oznaczają, że wszyscy Palestyńczycy mają się stłoczyć na małym obszarze. A jeśli nie mogą się tam wszyscy zmieścić – trudno. Dlatego właśnie to rozwiązanie nigdy nie zadziała i jest ślepą uliczką.

**Postulujesz utworzenie demokratycznego i świeckiego państwa na obszarze od Morza Śródziemnego do rzeki Jordan. Jak ono miałoby działać?**

W świeckim, demokratycznym państwie obywatelom przysługiwałyby prawa nie wynikające z członkostwa w grupie etnicznej czy religijnej. Byliby równi wobec prawa jako jednostki a nie grupy, niezależnie od rasy czy wyznawanej religii.



Ghada Karmi (zdjęcie: Flickr/PalFest/Raouf Haj Yihya)

W takim układzie można by uniknąć trudności w definiowaniu, co tak naprawdę określa izraelską społeczność żydowską, która przecież nie jest jednolita. Jak zresztą mogłoby być inaczej, skoro w jej skład wchodzić ludzie pochodzący z tak różnych kulturowo miejsc, jak Maroko, Etiopia czy USA? Do tego wielu Żydów przyjechało z Rosji. Świeckie państwo lepiej odzwierciedlałoby więc wielokulturowe realia. Sprzyałoby również powstaniu społeczeństwa, w które Palestyńczycy mogliby się naturalnie wpasować jako jedna z części kulturowej mozaiki.

Takie państwo byłoby również bliższe tradycji od dawna kultywowanej w arabskich i muzułmańskich społecznościach – tradycji pluralizmu, obcowania i tolerancji wobec różnych narodowości i religii, wśród nich zamieszkujących.

To nastawienie odnajdziemy nie tylko w Imperium Islamskim u schyłku jego rozwoju, ale również w bliższych nam czasach. Żydzi uciekający przed prześladowaniami w XV-wiecznej Hiszpanii znaleźli schronienie i dobrobyt na ziemiach muzułmańskiego Imperium Osmańskiego. W naszych czasach mniejszości religijne, nawet w totalitarnych reżimach Saddama Husajna w Iraku i Alawitów w Syrii, cieszyły się równym statusem z resztą społeczeństwa.

Zanim państwa imigracja europejskich Żydów narzuciła swoje wykluczające credo syjonizmu, społeczeństwo palestyńskie było złożonym organizmem, z powrotem łączącym muzuł-

manów, Żydów i chrześcijan, ale również Ormian, Czerkiesów, Europejczyków i innych ludzi. W świeckim państwie praktyki religijne i zwyczaje społeczne są ograniczone do sfery prywatnej i nie wpływają na politykę państwową.

Wielu Arabów obawia się, że

izraelskiego, jest nie do pomyślenia w kontekście długotrwałego zaprzeczania przez Izrael swej własnej historii – temu jak ono powstało, wynikającej z tego niesprawiedliwości wyrządzonej Palestyńczykom oraz obojętności wobec ich cierpienia przez większość ostatniego stulecia.

To zaprzeczenie oraz bezkarność wyrządzonej przez Izrael krzywdy pozwoliły kilku pokoleniom izraelskich Żydów cieszyć się przywilejami osadniczego, kolonialnego przedsięwzięcia bez ponoszenia jego kosztów. Tego właśnie, oraz antyarabskiego rasizmu, niezbędnego do utrzymania przy życiu izraelskiego projektu, najtrudniej będzie się wyrzec.

Dyskryminacja faworyzująca Żydów jest wbudowana w podstawową tkankę izraelskiego państwa i jego instytucji. Nikt nie twierdzi, że osiągnięcie tego, co moglibyśmy nazwać jednopaństwowym punktem docelowym – bo nie mogę tego nazwać prawdziwym rozwiązaniem – na drodze tego potwornego konfliktu będzie łagodne, i że wszyscy nagle zaczną się nawzajem kochać. Jednak musimy pamiętać o tym, w jakim miejscu znajdujemy się w tej chwili. Mamy rzeczywistość, w której żadna rdzenna ludność nigdy nie chciałaby się znaleźć. Mamy kolonię osadniczą, zbudowaną na ojczystej ziemi rdzennych Palestyńczyków.

Nie ma idealnego rozwiązania, bo punkt wyjścia również nie jest idealny. Start jest niezwykle trudny, bo odbywa się w warunkach narzuconych z zewnątrz. To co proponuję, jest najlepszym co można zrobić w bardzo złej sytuacji. Jedyną ludzką, rozsądną i rozsądną odpowiedzią jest powiedzenie sobie: tak, mamy kolonię osadniczą; podzielmy się więc ziemią i nie tworzymy już kolonii. Prawo do powrotu – przysługujące wszystkim Palestyńczykom wywłaszczonym i wypędzonym prawo do powrotu do ziemi, w której się urodzili i mieszkali – jest czymś zasadniczym. To prawo fundamentalne.

**W jakich warunkach można by ten cel osiągnąć?**

Myślę że Palestyńczycy żyjący pod władzą izraelską, z których większość nie ma żadnych praw ani też obywatelstwa, muszą rozpocząć wielką kampanię żądającą równych praw. To byłoby coś na kształt południowoafrykańskiej walki przeciwko apartheidowi.

Postulat równych praw w tej samej przestrzeni jest nie tylko rozsądny, ale też znany z poprzednich, historycznych konfliktów. Oczywiście taka kampania musi być prowadzona bez użycia przemocy. Powinna ona się domagać, by

„świeckie” będzie oznaczało „ateistyczne” i z tego powodu sprzeciwiają się rozwiązaniu na zasadzie takiego państwa. W rzeczywistości jednak świeckość oznacza tu nic więcej niż rozdzielenie kościoła od państwa. Oparta na tej zasadzie demokracja pomoże ludziom rozwinąć wspólną tożsamość narodową poprzez poczucie przynależności do jednego państwa i do siebie nawzajem. W takim środowisku idee supremacji, dyskryminacji z powodów etnicznych czy rasowych oraz roszczenia do wyłącznego posiadania ziemi nie będą mile widziane i zaczną zanikać, choć zapewne stopniowo. Z czasem można mieć nadzieję, że ta nowa tożsamość, zrodzona ze wspólnoty, na stałe zastąpi poprzednie tożsamości oparte na dzielących zasadach etnicznych czy religijnych. Taki cel oczywiście oznacza bezpośredni konflikt z syjonizmem i zapowiada jego koniec.

**Jedno z zastrzeżeń do tej wizji mogłoby brzmieć: to wszystko wygląda pięknie. Czy jednak takie państwo nie oznaczałoby krwawej łaźni?**

Bez wątpienia takie rozwiązanie jest wielkim wyzwaniem dla ugruntowanych stanowisk i przyjętych idei na temat rozwiązania konfliktu. Połączenie kulturowej i psychologicznej zależności Żydów od idei państwa Izrael i poparcie Zachodu dla tej zależności stanowią wielką przeszkodę.

Koniec państwa żydowskiego, nierozłącznie związany z utworzeniem unitarnego organizmu palestyńsko-



obecne władze – czyli państwo Izrael – przyznały pełne prawa obywatelskie wszystkim podlegającym im ludziom.

Wśród nich są mieszkańcy Gazy, Zachodniego Brzegu i Wschodniej Jerozolimy, nie mający obecnie żadnych praw. Potrzeba więc wielkiego ruchu wśród Palestyńczyków, który powie Izraelczykom: „Dobrze, wy tu rządzą, wy tworzyacie suwerenny rząd. Domagamy się równych praw z innymi ludźmi w tym państwie”. To bardzo rozsądny postulat. Jeśli Izrael powie: „Nie, zamiast tego wszystkich was pozabijamy”, to będzie to miało swoje konsekwencje. W ten sposób wszystko wyjdzie na jaw.

Jeśli zaś Izrael się cofnie i przyzna równe prawa wszystkim Palestyńczykom, to będzie to oznaczało koniec syjonizmu. Obawiam się jednak – i mówię to z przykrością – że nie stanie się to w sposób pokojowy. Będziemy świadkami narastającej spirali opresji ze strony Izraelczyków, napotykającej na opór Palestyńczyków. To wynika z natury konfliktu, w którym opresyjny reżim próbuje złamać opór rządzonych przez siebie ludzi. Jednak prędzej czy później (nie mogę przewidzieć kiedy dokładnie) ruch oporu zwycięży. Stanie się tak, bowiem jakkolwiek opresyjny nie byłby ten reżim, to kontynuowanie takiej polityki będzie niezwykle trudne.

Taką lekcję daje nam historia francuskiego panowania w Algierii, francuskiego i amerykańskiego panowania w Wietnamie, apartheidu w RPA, brytyj-

skiego panowania w Afryce i wiele innych przykładów z historii. W Palestynie nie będzie inaczej. Ważna kwestia dotyczy jednak tego, co dzieje się w tej chwili. Mianowicie Izrael planuje wypędzenie mieszkańców Gazy do Egiptu, a mieszkańców Zachodniego Brzegu do Jordanii.

Jeśli zachodnie państwa imperialne pozwolą – chcę to podkreślić: pozwolą – Izraelowi na dokonanie czystki etnicz-

Książka Ghady Karmi *One State - The Only Democratic Future for Palestine-Israel* (Jedno państwo – jedyna demokratyczna przyszłość dla Palestyny-Izraela) jest do kupienia w księgarni internetowej [bookmarksbookshop.co.uk](http://bookmarksbookshop.co.uk)

## Naszym zdaniem

Przedstawiona przez Ghadę Karmi wizja przyszłości demaskuje wszystkie kłamstwa o dwupaństwowym rozwiąza-

kolaborujących, takich jak Autonomia Palestyńska. Zachodowi wygodnie jest udawać, że traktuje poważnie reanimację trupa rozwiązania dwupaństwowego, i że to jest pozytywne wyjście z obecnej rzeczywistości masowych mordów.

Zachód sugeruje przy tym, że może przekonać lub zmusić Netanjahu do zaakceptowania tego wariantu. To oszukańcze przedstawienie trwa, podczas gdy Izraelowi pozwala się na realizację jego planu Nakby 2 – kolejnego masowego wypędzania Palestyńczyków. To nie jest droga do „pokoju”, ale do jeszcze bardziej rozpaczliwego oporu potomków tych, którzy widzą rzezie dokonane w Gazie. Odpowiedzią Izraela będą kolejne wyniszczające wojny.

Droga do zarysowanego przez Ghadę Karmi punktu docelowego – jednego, demokratycznego, świeckiego państwa, gwarantującego prawo do powrotu – usiana jest ogromnymi przeszkodami. Jego osiągnięcie będzie wymagało tego, by cena płacona przez imperialistów za ratowanie syjonizmu stała się zbyt wysoka, a ruch oporu przytłoczył izraelskie państwo.

Dokonać tego może jedynie wielki ruch pracowników i ludzi ubogich na całym Bliskim Wschodzie. Trzeba podkreślić, że tylko rewolucyjny ruch w Palestynie i poza nią może pokonać syjonizm i imperializm. Przy czym my, na Zachodzie, również potrzebujemy rewolucji.

Tłumaczył Jacek Szymański



05.11.23 Warszawa. Demonstracja: „Solidarni z Palestyną! Powinniśmy milczeć, kiedy dzieci śpią, a nie kiedy giną!”

nej na reszcie Palestyńczyków, to niewiele ich zostanie na pierwotnym obszarze Palestyny. Wtedy rozmowa o jednym państwie, demokracji czy czymkolwiek tego rodzaju straci sens. Nie wolno na to pozwolić.

niu dla Palestyny. Joe Biden i inni główni zachodni politycy – wszyscy mówią o układzie dwupaństwowym.

Żaden z nich nie mówi jednak o tym, że to tylko metoda stłumienia palestyńskiego oporu i outsourcingu represji do sił

## Wszystko to, co słyszeli moi dziadkowie i pradiadkowie i prapradziadkowie... wszystko to słyszą teraz moi przyjaciele z Palestyny

Wystąpienie Niny Michnik przed ambasadą izraelską podczas demonstracji „Ani jednej bomby więcej! Wolna Palestyna!”, która miała miejsce 18 listopada.

Szanowni Państwo, moja krótka przemowa będzie dotyczyć przede wszystkim dwóch kwestii: syjonizmu i antysemityzmu. Każde słowo ma jednak jedno źródło: marzenie o wolnej Palestynie, od rzeki do morza, w której wszyscy są równi i żadna grupa etniczna nie uciemięża drugiej.

Syjonści sądzili, że odnajdą polityczne rozwiązanie kwestii europejskiego antysemityzmu nie tylko poprzez exodus, udanie się gdzieś indziej, lecz poprzez udanie się do serca kolonialnego zaplecza Europy, na wschód, do Palestyny, lecz nie po to by stać się częścią tego Wschodu, ale po to by stać się przedstawicielem Zachodu. Uciekli od oprawcy, by go reprezentować. Uciekli od rasizmu, by ustanowić państwo oparte na rasistowskiej idei etnokracji. Tak pisał Herzl w bardzo dosadnych słowach w swojej programowej książce: „Państwo Żydowskie”:

„Dla Europy moglibyśmy stanowić część muru obronnego przeciwko Azji, moglibyśmy służyć jako placówka przeciwko barbarzyństwu, jako państwo neutralne pozostawilibyśmy w kontakcie z całą Europą, która musiałaby zagwarantować nasze istnienie.”

Większość syjonistów przyjmowała

myśl, że XIX-wieczna nienawiść do Żydów była winą ich samych: Żydzi byli „pasożytami”, bo byli „nieoświeceni” i „zacofani”. Projekt syjonistyczny opierał się na naprawie Żydów, na wytworzeniu ich nowej podmiotowości: ludzi Za-



18.11.23 Warszawa. Nina Michnik przed ambasadą izraelską.

chodu, ale poza Zachodem. Osoba, która zrozumie sam trzon myśli syjonistycznej, zrozumie również genezę potwornej dehumanizacji, jakiej poddawani są dzisiaj Palestyńczycy.

Wszystko to, co słyszeli moi dziadkowie i pradiadkowie i prapradziadkowie, wszelkie próby dehumanizacji i demonizacji, utożsamienia z tym co złe, z tym co inne, z tym co nieracjonalne, i nieoświecone, wszystko to słyszą teraz moi przyjaciele z Palestyny. Islamofobia i antysemityzm są zjawiskami bliźniaczymi.

Utożsamienie z antysemityzmem walki z okupacją, walki z ludobójczą agresją, w której zginęło już ponad 11 tys. Palestyńczyków, jest postawieniem sprawy na głowie. Sprzeciw wobec dehumanizacji i antyfaszyzmu jest trzonem mojej tożsamości, a tożsamość tą w dużej mierze zawdzięczam lekturom dotyczącym historii europejskiego antysemityzmu.

Odpowiedzialność za to wszystko co się dzieje, leży po stronie Izraela, izraelskiego rządu, izraelskiej polityki apartheidu, gettoizacji, zamykania dzieci w więzieniach, budowania nielegalnych osiedli niezgodnych z prawem międzynarodowym, zakazywania palestyńskiej flagi i tematu Nakby, więzienia bez procesów, masowych egzekucji za zamkniętymi drzwiami, grubymi murami, bombardowaniem szpitali dziecięcych i uniwersytetów. 75 lat dehumanizacji, demonizacji, wyparcia, kłamstwa i kompletnego braku skrupułów.

Słabe wspieranie Izraela z nadzieją, że to uchroni naród izraelski przed kolejną katastrofą, jest absolutnie pozbawione jakiegokolwiek sensu. Jest głupie, nieodpowiedzialne i w konsekwencji przetrzuca tylko mękę Żydów i Palestyńczyków. Jedyną drogą do pokoju jest wyzwolenie narodu palestyńskiego i his-

toryczna uczciwość ze strony narodu izraelskiego.

Jestem uczennicą Ilana Pappé i Aviego Shlaima, uczennicą Marka Edelmana i Zygmunta Baumana. Pamiętam słowa Baumana, o „banalnym przypadku na „ulicy żydowskiej”, podzielonej na tych z domieszką bundowców i tych zamieszkających w niebiańskim, nie z tego świata królestwie.”

Ja, drodzy Państwo, zamieszkałam w przedziale tych wyżej wymienionych. Na koniec pozwolę sobie przywołać wiersz Ginczanki, będący dla mnie, w moim sercu, wyrazem mojego antysyjonizmu:

„Nie powstałam

z prochu,  
nie obrócę się  
w proch.

Nie zstąpiłam  
z nieba

i nie wrócę do nieba.

Jestem sama niebem,

tak jak szklany strop.

Jestem sama ziemią,

tak jak rodna gleba.

Nie uciekałam

znikąd

i nie wrócę

tam.

Oprócz samej siebie nie znam innej dali.

W wzdętym płucu wiatru

i w zwapnieniu skał

muszę

siebie

tutaj

rozproszoną

znaleźć.”

Nina Michnik

działaczka społeczna,

związana ze stowarzyszeniem

Podróżnych Ugościć



# Co kryje się za obsesją Izraela na punkcie tuneli Hamasu?

*W warunkach wojennych tunele nie są żadną podstępną taktyką, tylko odzwierciedleniem nierównowagi sił*

**System tworzonych przez rebeliantów tuneli prowadził do ukrytych wyjść, za pośrednictwem których mogli oni przeprowadzać niespodziewane ataki na wroga, a następnie zniknąć z powrotem pod ziemią.**

Początkowo tunele budowano jako schronienie przed atakami Cesarstwa Rzymskiego.

Jeden z nich miał za zadanie zapewnienie wody ukrywającym się pod ziemią osobom. Jednak z czasem tunele zostały rozbudowane do celów wojskowych. Zwabiony do ciemnych korytarzy wróg mógł w nich wpaść w zasadzkę.

Tunele, które znalazły się w sercu bliskowschodnich powstań, zbudowano w Herodionie około 132 r. n.e. podczas żydowskiego buntu Bar-Kochby przeciwko panowaniu Rzymian.

Wtedy tunele umożliwiały buntownikom prowadzenie walki całymi latami przeciwko silniejszemu wrogowi. W odwecie Rzymianie próbowali palić, wywabiać dymem i dusić rebeliantów.

Hamas zbudował w Gazie sieć około 1300 tuneli o szacowanej długości ponad 500 km. Izrael notorycznie udaje, że znajduje wejścia do nich – przynajmniej w jednym przypadku był to kanał wodny, w innym piwnica.

Działając w sposób bardziej przypominający imperium rzymskie, wojsko twierdzi, że dotarcie do tuneli wymaga zniszczenia każdego podejrzanego obiektu, takiego jak szpital, szkoła czy obóz dla uchodźców.

Podobnie jak dawniej, także dziś tunele są odpowiedzią na nierównowagę sił na polu bitwy. Paralotniarz Hamasu z bronią nie jest w stanie pokonać myśliwca F-35. Proca nie może dorównać helikopterowi szturmowemu.

Jednak nawet najbardziej zaawansowane drony nie pozwalają zajrzeć 20 metrów pod ziemię.

Jak powiedział w 2014 r. były przywódca Hamasu Chaled Meszaal: „Ze względu na zdecydowaną przewagę Izraela, musieliśmy wykazać się kreatywnością w znajdowaniu innowacyjnych środków. Tunele były jednym z nich”.

Wojna z wykorzystaniem tuneli ma długą i brutalną historię. Ale to wojny ubiegłego stulecia zamieniły ziemię pod powierzchnią w pole bitwy.

Podczas działań wojennych w okopach pierwszej wojny światowej tunele były akceptowalną metodą masowej rzezi.

Obie strony drążyły tunele pod ziemią, aby podkładać sobie nawzajem materiały wybuchowe. Najdłuższy z nich liczył 8 km i został wykopany pod niemieckimi liniami w Mesen, w Belgii. 7 czerwca 1917 r. Brytyjczycy i ich sojusznicy zdetonowali tam około 600 ton materiałów wybuchowych, zabijając 10 tys. osób.

Bardziej bezpośredniej analogii dostarcza wojna w Vietnamie. Północnowietnamscy bojownicy walczący przeciwko amerykańskiemu imperializmowi zamienili podziemną infrastrukturę w wysoce skuteczną broń partyzancką.

Ich głębokie tunele o długości setek kilometrów służyły im jako kryjówki, ale zapewniały także szlaki komunikacyjne i zaopatrzeniowe. Znajdowały się w nich

także szpitale, kuchnie polowe, składy żywności i broni, pomieszczenia mieszkalne, a nawet teatr.

Gdy w obliczu wzrostu wpływów Hamasu w 2007 r. Izrael zaostrzył swoją okrutną blokadę Strefy Gazy, pod granicą z Egiptem powstała rozległa sieć tuneli przemytniczych.

Były one sposobem na obejście blokady i umożliwiały import wielu towarów, od broni i sprzętu elektronicznego po materiały budowlane i paliwo.

Władcy Egiptu włożyli wiele wysiłku w zniszczenie tych szlaków, m.in. wpompowując w tunele wodę morską.

Powstanie tuneli nie świadczy o podstępności Hamasu, lecz jest całkowicie logiczną odpowiedzią na wojenną asymetrię.

Gazę często określa się mianem więzienia dla Palestyńczyków. Jednak w tym przypadku więźniowie nie kopią, aby uciec, lecz by przeżyć.

Podczas gdy przywódcy Zachodu ubolewają nad istnieniem tuneli, traktując je jako pretekst do organizowania jeszcze większej rzezi, powinniśmy raczej myśleć o nich tak, jak Karol Marks myślał o rewolucjach.

Przez długi czas może się wydawać, że opór pozostaje zmiażdżony potęgą ciemniźnicy.

Jednak w rzeczywistości organizowany jest poza zasięgiem wzroku, aby nagle się ujawnić ku przerażeniu rządzących. Kiedy tak się dzieje, powinniśmy zakrzyknąć: „Dzielnie ryjesz, stary krecie!”.

Simon Basketter

Tłumaczył Łukasz Wiewiór



Tunel w Gazie

Do tunelu nie wjedzie czołg, a żołnierze walczący pod ziemią nie mogą korzystać z nawigacji satelitarnej ani radia.

Tunele Hamasu umożliwiają wyprowadzanie ataków na lepiej uzbrojonego przeciwnika.

## GAZA Ludobójcze cytaty

*Wszystkie poniższe cytaty izraelskich polityków na temat bombardowania Gazy zostały napisane/wypowiedziane po 7 października.*

**Dzieci w Gazie same to na siebie sprowadziły!**  
**Meirav Ben-Ari**, posłanka partii Yesz Atid w Knesecie [parlamencie izraelskim]

*W Gazie nie ma niewinnych, nie pozwólcie, by dyplomaci, którzy chcą dobrze wyglądać w świecie, narażali wasze życie – skońcie ich!*  
Były poseł **Micha'el Ben-Ari**

*Gaza Nakba 2023. Tak to się skończy*  
(Nakba: arab. Katastrofa – wypędzenie Palestyńczyków w czasie powstania państwa Izrael w 1948 r.)

**Awidichter**, minister rolnictwa Izraela

*„Musisz pamiętać co ci zrobił Amalek”, mówi nasza Święta Biblia. I pamiętamy*  
**Benjamin Netanjahu**, premier Izraela  
Oto werset, do którego odwoływał się premier. (1 Samuel, 15:3): „Teraz idź i pobij Amaleka, i wytęp jako obłożonego klątwą jego i wszystko, co do niego należy, i nie lituj się nad nim, ale zabijaj zarówno mężczyzn, jak i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły i owce, wielbłądy i osły”.

*Kiedy zobaczę obywateli palestyńskich uciekających na Synaj, tak jak obywatele libańscy uciekają w kierunku Bejrutu, gdy dochodzi do ostrzału Izraela – będziemy wtedy wiedzieć, że odstraszanie zostało osiągnięte*  
**Israel Katz**, izraelski minister transportu

*Zrzucenie bomby atomowej na Strefę Gazy jest jedną z opcji*  
**Amihaj Eljahu**, minister dziedzictwa narodowego Izraela

*Walczymy z ludzkimi zwierzętami i postępujemy odpowiednio*  
**Joaw Galant**, minister obrony Izraela

*Musimy zrównać z ziemią całe dzielnice Gazy. Zrównać z ziemią całą Gazę. Amerykanie nie poprzestali na Hiroszimie – Japończycy nie poddali się wystarczająco szybko, więc uderzyli też w Nagasaki. W Gazie nie powinno być elektryczności, benzyny, ruchomych pojazdów, niczego*

**Gilad Szaron**, syn byłego premiera Izraela Ariela Szarona



05.11.23 Warszawa



# Drobny szczegół autorstwa Adanii Shibli: powieść o historii opresji Palestyńczyków

*Drobny szczegół to niezwykle wnikliwa opowieść o przemocy, jakiej doświadczały społeczeństwa żyjące pod kolonialną okupacją*

„Czasem, nie można w żaden sposób zapomnieć o przeszłości, zwłaszcza jeśli teraźniejszość jest nie mniej przerażająca”. *Drobny szczegół* autorstwa Adanii Shibli jest wezwaniem do czytelników, aby nigdy nie zapomnieli o okropnościach, jakie Palestyńczycy znosili przez ponad 75 lat. Książka ta po raz pierwszy została wydana w 2017 roku.

Pierwsza część powieści oparta jest na prawdziwej historii młodej beduińskiej kobiety, która została schwytana, zgwałcona, a następnie zamordowana przez syjonistycznych żołnierzy w 1949 roku.

Shibli ukazuje czytelnikowi całą groźbę tej opowieści. Nie powstrzymuje się przed opisywaniem upokorzenia i horroru, jakie młoda kobieta musiała znosić z rąk syjonistów. Pokazuje, że gwałt i okrucieństwo były częścią kolonialnego projektu po Nabbie („Katastrofie” – czystki etnicznej z 1948 roku).

Gwałt na dziewczynie jest aprobowany przez izraelskiego dowódcę plutonu, który instruuje wszystkich żołnierzy pod swoim dowództwem, aby ją napastowali.

Ta izraelska postać jest dziwnie zdyscyplinowana, ma obsesję na punkcie higieny i wydaje się być pozbawiona wszelkich emocji i empatii. Jasne jest, że dla niej gwałt na dziewczynie jest

jedynie nieuniknionym wynikiem wojny – tak rutynowym, jak wyjście na patrol.

Dzięki tej postaci zaczynamy rozumieć niektóre z mitów, które syjonisci stworzyli na temat Palestyny. Dowódca plutonu opisuje ziemię jako opuszczoną i jałową. Twierdzi, że zadaniem syjonistów jest jej uprawa i uczynienie jej zdadną do zamieszkania.

Podczas jej podróży w celu odkrycia prawdy o tym, co się stało, czytelnik zaczyna rozumieć rzeczywistość życia w państwie apartheidu. Podróżując przez swoją ojczyznę, kobieta jest zmuszona do przekraczania granic i punktów kontrolnych oraz jest nękana przez uzbrojonych żołnierzy. Każdego dnia doświadcza represji, co głęboko ją dotyka.

Dehumanizacja i rasizm zawsze były narzędziami kolonizatorów lub ciemności, próbujących usprawiedliwić własną brutalność. Kolejnym przejawem tego rasizmu było odwołanie w październiku, przez Frankfurckie Targi Książki, ceremonii wręczenia nagrody dla Shibli za niemiecki przekład *Drobnego szczegółu*.

Organizatorzy napisali w mediach społecznościowych po odwołaniu ceremonii, że „wojenny terror przeciwko Izraelowi jest sprzeczny ze wszystkimi wartościami, które reprezentują Frankfurckie Targi Książki”.

Anulowanie nagrody dla Shibli nie jest „drobnym szczegółem” samym w sobie. Pokazuje, jak daleko może się posunąć establishment, by zmarginalizować palestyńskie głosy, zwłaszcza te tak nieugięte, jak Shibli.

Dzięki decyzji Festiwalu Książki we Frankfurcie jeszcze więcej osób mówi i czyta powieść Shibli. Za to powinniśmy być wdzięczni. *Drobny szczegół* to przejmująca i trudna lektura, obnażająca brutalną historię, o której należy pamiętać.

W Polsce tłumaczenie Hanny Janakowskiej *Drobnego szczegółu* ukazało się w listopadzie tego roku. Książka, w cenie około 30 PLN, jest dostępna we wszystkich głównych księgarniach kraju.

**Sophie Squire  
i Maciej Bancarzewski**

*Drobny szczegół*, Adania Shibli,  
Wydawnictwo Drzazgi, 2023, 120 str.



Adania Shibli

To kłamstwo, że Palestyna była ziemią bez ludzi, o którą trzeba było dbać, utrzymuje się do dziś, gdyż izraelcy osadnicy nadal rabują ziemię Palestyńczykom.

Druga połowa książki podąża za inną bezimienną postacią, tym razem Palestynką, która ma obsesję na punkcie historii gwałtu i morderstwa młodej kobiety.

Pojawiają się podobieństwa między tym, jak jest traktowana, a tym, jak brutalnie potraktowano młodą kobietę w 1949 roku. Obie kobiety nie są postrzegane przez syjonistów jako ludzie.

Kiedy czyta się tę książkę, rzuca się w oczy ciągłość między dwiema przedstawionymi historiami i dehumanizacja Palestyńczyków przez dzisiejsze media głównego nurtu.

## Palestyna nie była pustkowiem

### Dziesięć mitów na temat Izraela – Ilan Pappé

**Ilan Pappé to izraelski historyk, na stałe pracujący w Wielkiej Brytanii. W swojej pracy badawczej skupia się na historii powstania państwa izraelskiego i czystkach etnicznych dokonywanych na ludności palestyńskiej.**

Ilan Pappé popiera powstanie jednego państwa w Palestynie i wspiera akademicki bojkot Izraela. W 2008 roku opuścił Izrael i został potępiony przez Kneset (izraelski parlament). W 2017 roku wydał on zwięzłą książkę pod tytułem *Dziesięć mitów na temat Izraela (Ten Myths about Israel)*, która rozprawia się z najbardziej rozpowszechnionymi przez media, a także wojsko, mitami na temat historii Izraela.

*Dziesięć mitów na temat Izraela* analizuje najbardziej kontestowane idee dotyczące pochodzenia i tożsamości współczesnego państwa Izrael. Jeden rozdział poświęcony jest też historii Gazy, w którym autor obala powszechnie akceptowany mit, że niedola tamtejszej ludności wynika z terrorystycznej natury Hamasu. Pierwszy rozdział zatytułowany jest: „Palestyna była pustkowiem”. W tej części książki Ilan Pappé dokładnie wyjaśnia realia polityczno-ekonomiczne w Palestynie na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku i konkluduje:

„[...] Palestyna nie była pustkowiem. Była częścią bogatego i żyznego wschodniego świata śródziemnomorskiego, który w XIX wieku przeszedł procesy modernizacji i nacjonalizacji. Nie była to pustynia czekająca na rozkwit; był to kraj pasterski u progu wejścia w XX wiek jako nowoczesne społeczeństwo, ze wszystkimi korzyściami i bólami takiej transformacji. Jego kolonizacja przez ruch syjonistyczny zmieniła ten proces w katastrofę dla większości rdzennych mieszkańców.” (str. 19)

Wersja elektroniczna *Ten Myths about Israel* w języku angielskim dostępna za darmo na stronie wydawnictwa Verso:

<https://www.versobooks.com/en-gb/products/370-ten-myths-about-israel>

Inne znane książki autorstwa Pappé to:

- *Czystki etniczne w Palestynie (The Ethnic Cleansing of Palestine)*, 2006
- *Idea Izraela: Historia władzy i wiedzy (The Idea of Israel: A History of Power and Knowledge)*, 2014
- *Największe więzienie na Ziemi. Historia terytoriów okupowanych (The Biggest Prison on Earth A History of the Occupied Territories)*, 2019

**Maciej Bancarzewski**



07.23 Londyn. Ilan Pappé występujący na Marxism Festival.



## DPS – Lublin

### Protest na posiedzeniu Rady Miasta

Pracownicy lubelskich Domów Pomocy Społecznej przyszli 19 października na posiedzenie Rady Miasta, by domagać się podwyżek wynagrodzeń.

W Lublinie i w całym województwie w placówkach pomocy społecznej trwają płacowe spory zbiorowe. Pracujące tam osoby zgłaszają dwa główne postulaty: podwyżka wynagrodzenia o tysiąc złotych i podniesienie średniej płacy do poziomu średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za rok poprzedzający.

Środki na płace w DPS-ach są zawarte w zapisach budżetu jednostek samorządowych, dlatego związkowcy z NSZZ „Solidarność”, którzy zorganizowali protest, zapowiedzieli podobne akcje w innych miastach regionu.

## DPS – Lubliniec

### Związkowcy szykują się do referendum strajkowego

W Domu Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” w Lublińcu (woj. śląskie) od marca 2023 r. trwa spór zbiorowy między Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” a dyrekcją placówki. Postulat związku to podwyżki wynagrodzenia o 1000 złotych brutto dla każdego pracownika zatrudnionego na umowę o pracę.

Ponieważ pracodawca nie zamierza spełnić oczekiwań pracowników, związek podjął decyzję o przeprowadzeniu referendum strajkowego.

## Poczta Polska

### Solidarność żąda podwyżek

Trwa spór zbiorowy między NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej a pracodawcą. Związek w uchwale z dnia 19 września domaga się wzrostu wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników w kwocie 1000 zł na etat od dnia 1 października 2023 r. i odstąpienia od blokady zatrudnienia nowych pracowników.

Dotychczasowe rozmowy z Ministrem Aktywów Państwowych oraz prezesem Poczty Polskiej S.A. nie przyniosły żadnego postępu. Prezes uzależnia realizację postulatów płacowych od zgody Komisji Europejskiej na wypłatę z budżetu państwa rekompensaty dla spółki za świadczenie nierentownych usług pocztowych. Chodzi tu m. in. o stratę Poczty w wyniku niedoszłych „wyborów kopertowych” z 2020 roku, przesyłki sądowe itp.

Przedstawiciele NSZZ „S” poinformowali, że w związku z przedłużającym się sporem zbiorowym i brakiem woli pracodawcy do zawarcia porozumienia, złożyli 6 listopada 2023 r. skargę do Państwowej Inspekcji Pracy w Warszawie.

Inne związki zawodowe działające w Poczcie Polskiej też pozostają w sporze zbiorowym z pracodawcą. Ich żądanie to 800 zł podwyżki. W tej sprawie przeprowadzili już strajk ostrzegawczy 11 października. Szkoda, że związek „Solidarność” idzie oddzielnie i nie łączy się z innymi związkami we wspólnym proteście. Dałoby to większą siłę prawnikom.

## Essity Operations Poland – Oława

### Kamizelki protestu



Zakładowa NSZZ „Solidarność” w oławskim Essity Operations Poland walczy o podwyżki dla załogi. Obecnie postuluje, by wynosiły one 500 zł brutto, co daje 430 złotych na rękę. Jednak nawet ta niewygórowana kwota to za dużo dla zarządu firmy. Proponuje on zaledwie 3-procentową podwyżkę. Przy wynagrodzeniu 5400 zł brutto daje to około 139 zł na rękę.

Z powodu takiego stanowiska zarządu związkowcy w dniach 16-23 listopada rozdawali ulotki informujące o charakterze sporu i wzywające do udziału w akcji protestacyjnej. Polegała ona na tym, że pracownicy przy wejściu i wyjściu z pracy nosili kamizelki z logo Solidarności, co miało uświadomić pracodawcy skalę poparcia załogi dla żądań związku.

## Mondelez Polska Production – Bielany Wrocławskie

### Ośmiogodzinny strajk

Trwa walka o płace w zakładzie Mondelez w Bielanych Wrocławskich. Od 12 kwietnia NSZZ „Solidarność” pozostaje w sporze zbiorowym z pracodawcą. Związkowcy domagają się wzrostu wynagrodzeń o 14, 4 proc w dwóch zakładach należących do spółki, w Bielanych Wrocławskich i Skarbimierzu. W tym ostatnim spór jest na razie na etapie mediacji.

Mimo ogromnych zysków zarząd spółki twierdzi, że nie ma środków na podwyżki. Jednak załoga zakładu w Bielanych Wrocławskich jest zdeterminowana, by walczyć. W październiku odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy, po którym doszło do dwóch spotkań z dyrekcją, niestety bezowocnych.

Związkowcy uznali, że takie lekceważące traktowanie załogi jest nie do przyjęcia. Władze NSZZ „Solidarność” poinformowały światowe i europejskie organizacje związkowe o sytuacji pracowników w polskich zakładach firmy Mondelez i o kolejnych krokach, jakie zostaną podjęte. Zwrócenie się do kolegów z branży w innych krajach jest bardzo dobrym posunięciem. Firma Mondelez – międzynarodowa korporacja – znana jest z działań antypracowniczych. W ciągu ostatniego roku w jej zakładach strajkowali pracownicy np. w Niemczech, a w Norwegii związki zawodowe ogłosiły nawet bojkot produktów tej firmy.

6 listopada związkowcy zorganizowali kolejny protest w Bielanych Wrocławskich. Przez osiem godzin około stu osób strajkowało na placu zakładowym, a za bramą wspierali ich koledzy i koleżanki z całej Polski – m.in. związkowcy z warszawskiego Wedla, krakowskiego Lajkonika, szczecińskiego Agra, a także działacze z regionu plockiego, Ostródy czy Jankowic.

NSZZ „Solidarność” zapowiedziała też bezterminowy strajk generalny w zakładach Mondelez w Polsce.

Wyraży solidarności dla polskich pracowników Mondelez, walczących o godne płace, przesłały organizacje związkowe z 12 państw, między innymi z Australii, Francji, Kanady, Niemiec, Irlandii, Peru czy Egiptu.

## PKP CARGO S.A – Warszawa

### Pikieta protestacyjna – chcą podwyżek



Przed siedzibą PKP CARGO S.A. w Warszawie 8 listopada odbył się protest w formie pikiety przeciwko brakowi podwyżek i zerwaniu negocjacji płacowych przez zarząd spółki.

Obecni na pikiecie związkowcy ze Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce mówili, że spółce jest wiele problemów do rozwiązania, z czego najbardziej pilny to podwyżki płac. Jednak szefostwo firmy nie chce rozmawiać ze związkowcami, a nawet próbuje nastawić przeciwko sobie różne związki zawodowe tam działające.

Wsparcie protestującym pod siedzibą PKP CARGO S.A. okazało kierownictwo Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych: przewodniczący OPZZ Piotr Ostrowski oraz wiceprzewodniczący OPZZ Barbara Popielarz i Sebastian Koćwin.

## Maszyńści WKD – Mazowsze

### Strajk ostrzegawczy

15 listopada Maszyńści Warszawskiej Kolei Dojazdowej przerwali pracę na 2 godziny. Poranne pociągi nie wyjechały na trasy, stały na torach i bocznicach kolejowych. Powodem strajku jest spór zbiorowy na tle płacowym.

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce oraz NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, reprezentujące załogę WKD, żądają podwyżki płac o tysiąc złotych brutto jeszcze w tym roku (z wyrównaniem od 1 lipca), a także o kolejnych 800 złotych brutto od 1 stycznia 2024 roku.

Strony sporu zapowiedziały kolejne negocjacje pod koniec listopada.

## Rafako – Racibórz

### Pikieta w obronie zakładu pracy

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Rafako S.A. i Związek Zawodowy Pracowników Rafako zorganizował 14 listopada pikietę przed biurowcem zarządu, by ratować miejsca pracy. Spółka zatrudniająca około 900 osób jest zagrożona upadłością powodu zadłużenia.



# Chcesz współpracować z nami?

## Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

**Warszawa: w środy o godz. 18.30**  
**ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115**  
**(blisko stacji metra Ratusz)**

**W niektóre środy, o godz. 18.30**, organizujemy spotkania online – w komunikatorze ZOOM. Plusem jest to, że nie trzeba mieszkac tam, gdzie spotkania się odbywają!

Oto dwa sposoby na dołączenie do spotkania:

1. Można wpisać w komputerze URL (adres internetowy).
2. W smartfonie można wpisać Meeting ID w aplikacji ZOOM

Przed środą informację o tytule spotkania, ew. URL i Meeting ID znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji. Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

**Zapraszamy!**

## Polecamy dwie książki nt. imperializmu

**Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny**  
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

**Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych**  
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

**autor: Filip Ilkowski**

wydawnictwo adam marszałek  
2015



## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączają się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)**

**Marksizm i historia**  
Chris Harman - 3 zł

**Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?**

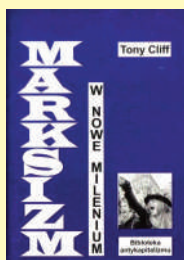
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

**List otwarty do partii**  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

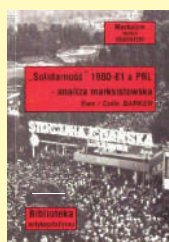
**Rozwój socjalizmu od utopii do nauki**  
Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

**Zbrodnie Stalina**  
Lew Trocki  
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł

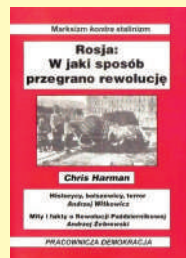


**Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł

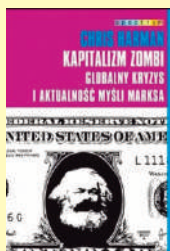


**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł

**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 3 zł

**Kapitalizm zombi**  
Chris Harman - 25 zł

**Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121**



# Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)  
[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)

Informacja o spotkaniach:  
[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)

## Dlaczego walka o Palestynę jest też walką o ruch klimatyczny?

*Działacze na rzecz ochrony środowiska debatują nad tym, jak zareagować na izraelski atak na Strefę Gazy. Sophie Squire twierdzi, że obrona Palestyny i klimatu to jedna i ta sama walka*

W ruchu klimatycznym istnieje spór o to, czy wzywać do wsparcia Palestyny. Niemiecka grupa Piątki Dla Przyszłości skrytykowała aktywistkę Gretę Thunberg po tym, jak ta podczas protestu wezwała do zawieszenia broni, a następnie skandowała: „Nie ma sprawiedliwości klimatycznej na okupowanej ziemi”.

Grupa napisała w odpowiedzi: „Greta Thunberg obecnie rani wiele osób swoim stanowiskiem. Dla nas kluczowe jest to, że nie reprezentuje ona niemieckiej grupy Piątki dla Przyszłości Niemiec. Reprezentujemy więc samych siebie.”

Jednak inne grupy klimatyczne służą nie dostrzegając potrzebę obrony Palestyny. W Wielkiej Brytanii aktywiści Extinction Rebellion protestowali niedawno w Izbie Gmin, domagając się zawieszenia broni. W trakcie obrad w Izbie Gmin stanęli na galerii i rozwinięli transparenty z napisem „Zawieszenie broni – teraz”.

Protestujący Yaz Ashmawi powiedział, że Wielka Brytania „historycznie odgrywała kluczową rolę w tłumieniu palestyńskich praw człowieka”. „Jest to część tego samego systemu, który leży u podstaw przyspieszającego kryzysu klimatycznego i przyrodniczego – systemu nierówności, przemocy i wyzysku” – powiedział. „Nie jest możliwe zapewnienie sprawiedliwej i nadającej się do życia przyszłości bez położenia kresu systemom przemocy i ucisku na całym świecie oraz wyzwolenia wszystkich rdzennych mieszkańców.”

Miranda, inna protestująca, powiedziała: „Każdego dnia, który mija bez zawieszenia broni, rośnie liczba zabitych niewinnych ludzi. Nasz rząd jest współwinni tych okrucieństw poprzez dostarczanie broni i dyplomatycznej osłony. To musi się skończyć. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby uzyskać zawieszenie broni i ułatwić osiągnięcie



27.10.23. Greta Thunberg wśród aktywistek i aktywistów.

sprawiedliwego pokoju.”

Aktywiści Just Stop Oil byli również zaangażowani w działania na rzecz Palestyny. Vital Bertie, rzecznik JSO, powiedział, że dla jego grupy kluczowe znaczenie ma solidarność z uciskanymi. „Nasz rząd omija cele w zakresie emisji i kontynuuje wydawanie koncesji na paliwa

kopalne, co jest wyrokiem śmierci. To ludobójcza polityka dla ludzi nie tylko na globalnym południu, ale także w Europie i Wielkiej Brytanii. Musimy więc oczywiście dostrzec, kiedy w Palestynie ma miejsce ludobójstwo” – powiedział.

„To, co Izrael robi Palestyńczykom i ich ziemi, jest jednym z najbardziej brutalnych

### Ropa naftowa jest paliwem napędzającym zarówno imperializm, jak i chaos klimatyczny

**Zmiany klimatyczne, wojna, konkurencja i paliwa kopalne mają kluczowe znaczenie dla systemu rządzących. Napędza je ta sama presja – pogoń za zyskiem i konkurencja. Istotne jest powiązanie ruchu przeciwko okupacji przez Izrael z walką o klimat.**

Oba procesy są głęboko zakorzenione w kapitalizmie. Państwa walczą ze sobą

o dominację i kontrolę. Jeśli im się to uda, mogą nadal prześcigać swoich rywali w prowadzeniu wojen i przejmowaniu zasobów. Jest to również powód, dla którego rządzący są nadal przywiązani do paliw kopalnych.

Imperialiści wiedzą, że jeśli zrezygnują z paliw kopalnych, zyski i dominacja ich

międzynarodowych korporacji, które chronią, będą zagrożone. Rezerwy ropy naftowej istniejące na Bliskim Wschodzie oznaczają, że region ten stał się polem bitwy dla imperialistycznej rywalizacji.

Z kolei imperializm na Bliskim Wschodzie karmi rasizm, którego przywódcy potrzebują, aby utrzymać podziały między ludźmi w kraju.

Aby utrzymać dominację, Wielka Brytania, a następnie Stany Zjednoczone, nawiązały współpracę z Izraelem.

Izrael mógł wtedy narzucić dyscyplinę krajom na Bliskim Wschodzie, które nie spełniają poleceń Zachodu. W szczególności Stany Zjednoczone przeznaczają pieniądze i broń dla swojego strażnika. Okropności w Palestynie są bezpośrednio związane z systemem konkurencji i kontroli.

Dążenie do kontrolowania dostaw ropy naftowej jest powodem, dla którego

przykładów wpływu kapitalizmu węglowego. Izrael aktywnie atakuje palestyńskie źródła wody, a skutki wojny sprawiają, że ziemia staje się suchym miejscem, na którym z trudem utrzymać uprawy. Sytuacja Palestyńczyków bez wątpienia pogorszy się z powodu zmian klimatycznych”.

Ci członkowie ruchu klimatycznego, którzy stoją po stronie Palestyńczyków, jasno widzą pozornie oderwane od siebie procesy, łączą je ze sobą odsłaniając przyczyny różnych zbrodni systemu. Rewolucyjni socjaliści bezkompromisowo opowiadają się za wspieraniem walki ze wszystkimi okropnościami kapitalizmu.

Postrzeganie degradacji środowiska jako odrębnej lub w jakiś sposób niepolitycznej kwestii nie pozwala zidentyfikować pierwotnej przyczyny katastrofy klimatycznej. Każda walka, czy to o Palestynę, czy o klimat, jest ogniwem w łańcuchu szerszej walki przeciwko splamionemu krwią, nastawionemu na zysk systemowi, który powoduje zniszczenia na całym świecie.

Str. 12 tłumaczył Marek Uchan

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone udzielały Izraelowi niezachwianego wsparcia. Państwo izraelskie nie mogłoby istnieć bez swoich imperialistycznych protektorów. Są to te same państwa, które mają kluczowe znaczenie dla gospodarki opartej na paliwach kopalnych.

Jednak nie tylko Zachód jest przywiązany do tego systemu. Na nadzwyczajnym szczycie Ligi Państw Arabskich i Organizacji Współpracy Islamskiej w listopadzie Algieria i Liban zaproponowały odcięcie dostaw ropy naftowej do Izraela. Wezwanie to zostało jednak odrzucone przez większość obecnych. To dlatego, że przywódcy krajów arabskich są również częścią systemu kapitalistycznej konkurencji.

Dwa wielkie zagrożenia dla ludzkiego życia, wojna i zmiany klimatyczne, zostaną powstrzymane tylko wtedy, gdy zwykli ludzie obalą swoich imperialistycznych władców i złamią system.

## Witamy wszystkich uchodźców!

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej  
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:  
[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)